

Dokończenie na str. 2

Minister handlu zagranicznego Czechosłowacji A. Barczak oraz minister handlu i przemysłu Austrii, J. Staribacher podpisali długoterminowe porozumienie handlowe między obu krajami na lata 1973-1977. Austria jest drugim po NRF partnerem handlowym Cze-

Odmrożenie inwestycyjnych złotych

Każdy obywatel, jeśli tylko te sprawy go interesują, może za- trzymać się przy jakimkolwiek placu budowy i popatrzeć na organizację pracy na nim, tempo i jakość robót. Popatrzeć i osądzić. Może też swoją opinię przekazać innym: w rozmowie, na zebraniu bądź w liście do swojej gazety. Ostatnio obywatele coraz częściej z tej możliwości korzystają.

O czym piszą? Przeważnie razi ich nieporządek na placach bu- dowy, przejawy marnotrawstwa materiałów oraz złośliwe tempo ro- bót. W wielu czytelnich sygnałach uderza także znajomość wy- mogów technologii, dzięki czemu potrafią odróżnić przerwę w pracy przy danym obiekcie, spowodowaną np. niezbędnym cza- sem krzepnięcia betonu, od przerwy wskutek wadliwej organiza- cji robót.

Ta pogłębiająca się znajomość techniki budowania ułatwia do- strzeżenie luk i niedomówień w obowiązujących normach i nor- matywach robót budowlanych. Starsi przypominają nam tempo budowania z pierwszych lat powojennych, kiedy to np. długi, wie- lopiętrowy blok mieszkalny przy ul. Czechosłowackiej na Dębcu, zbudowano w 90 dni. I to bez dźwigów i mechanicznych tynkarek. Dziś taki blok buduje się często rok a nawet dłużej. Dlaczego? — pytają. Dlaczego tak długo trwa budowa kolejnych wieżowców przy ul. Czerwonej Armii, gmachu Targów na wprost Mostu Dwor- cowego czy Kaponiery?

Te same pytania zadali fachowcom członkowie Prezydium Rza- du, tylko adresy budów były inne. I widocznie fachowcy odpo- wiedzieli, że są warunki ku temu by budować szybciej, skoro Pre- zydium Rządu postanowiło z dniem 1 stycznia 1973 roku skrócić obowiązujące obecnie w skali kraju cykle realizowania inwestycji produkcyjnych średnio o 23,6 procent a inwestycje typu ogólno- go (mieszkaniowe, komunalne, handlowe itp.) — o 17,8 procent.

Budowlani będą musieli wziąć się w garść. Lepiej planować i przygotowywać inwestycje. Bo Prezydium Rządu wyraźnie pod- kreśliło, że w nowe cykle włączyć się także roboty przygotowaw- cze, które dotychczas traktowano oddzielnie i które na niejednych budowach wprost nieprzyzwyczajenie się przeciągały.

Mimo pewnego zaostrożenia, nowe cykle czasowe robót będą u nas nadal dłuższe niż w produjących firmach na Zachodzie. Rozpoczynając nowy etap bitwy o czas, o odmrożenie miliardów złotych, tkwiących w murach i zmuszenie ich by szybciej pro- centowały, trzeba wciąż pamiętać o tym, że inni też skracają cy- kle produkcyjne!

P. Ch.

Rozwój polskiej elektroniki na warsztacie komisji sejmowej

8 bm. Sejmowa Komisja Przemysłu Ciężkiego i Maszyno- wego, obradująca pod przewodnictwem piosła Henryka Szafranski- go (PZPR), rozpatrzyła problemy rozwoju elektroniki w okresie do 1975 r.

Rosnącą rolę elektroniki dla całej gospodarki i kultury, dla podniesienia poziomu życia społeczeństwa, przedstawił za- stępca dyrektora Państwowego Instytutu Telekomunikacji — prof. Jan Kroszczyński. Pod- kreślił on, że w 1975 r. polska elektronika dzięki przyspie- szeniu tempa jej rozwoju znaj- dzie się na dobrej pozycji.

Uwagi i wnioski Podkomisji Przemysłu Maszynowego, któ- ra wizytowała naukowo-pro- dukcyjne centrum półprzewo-

ników w Warszawie, zakłady: „Polfer” im. Kasprzaka i Lamp Oscyloskopowych oraz Wytwórnię „Lamina” — przed- stawił pos. Jan Mendel (PZPR). Podkomisja stwierdziła, że punktem zwrotnym w rozwo- ju elektroniki stała się decy- zja rządu, podjęta w paździer- niku ubr. w sprawie programu rozwoju przemysłu elektro- nicznego do 1975 r. Program ten, zakładający nadrobienie wieloletnich opóźnień w ro- zwoju elektroniki, był w latach 1971—1972 realizowany praw- dliwie, a nawet z pewnym wy- przedzeniem. Zakupiono nie- zbędne licencje, zaawansowa- no inwestycje. Terminowo też realizowane są prace własnych placówek naukowych. Podko- misja uznała słuszność propo- zycji resortu w sprawie zwiek- szenia środków na inwestycje w elektronice, zwracając jed- nocześnie uwagę na koniecz- ność zapewnienia prawidłowe- go ich wykorzystania.

W dyskusji posłowie akcen- towali potrzebę szerszego sto- sowania osiągnięć elektroniki w unowocześnianiu różnych gałęzi przemysłu, w komunika- cji, motoryzacji i budownic- twie okrętowym. (PAP)

„B-52” kontynuują naloty

Samoloty i czołgi amerykańskie dla reżimu sajgońskiego

Jak ogłoszono w środę w Sajgonie, w ciągu minionych 24 godzin do najbardziej gwałtownych starć doszło w północnym sektorze Wietnamu Południowego. Artyleria sił wyzwolen- czych ostrzelała tam trzykrotnie pozycje sajgońskiej piechoty morskiej w pobliżu miasta Quang Tri.

Trwają też walki na po- łudniowowietnamskim Płasko- wyżu Centralnym. Znaczna jest aktywność bojowa sił wyzwoleniczych w Delcie Mekongu, szczególnie w pro- wincji Chuong Thien.

Agencja Associated Press in- formuje, że przeszło 75 bom- bowców „B-52” zaatakowało południową część DRW, strefę zdemilitaryzowaną i rejon Qu- ang Tri w Wietnamie Połud- niowym.

8 bm. MSZ Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republi- ki Wietnamu Południowego ogłosiło oświadczenie, potępia- jące wzmoczone dostawy ame- rykańskiego sprzętu wojskowe- go dla reżimu sajgońskiego. Z

Otwieramy rynek artykułów konsumpcyjnych

Nowe Targi Poznańskie: „TAKON”

Międzynarodowym Targom Poznańskim przybywa nowa treść i skrótowy symbol: „TAKON”. Pod tym mianem zna- ne będą Targi Artykułów Konsumpcyjnych (stad skrót), któ- re powołała do życia tegoroczna uchwała Rady Ministrów, do- tycząca m. in. rozwoju naszych MTP.

Jak wiadomo, od roku przy- szłego MTP odbywać się będą dwukrotnie: W czerwcu (10—19 VI 1973 r.) zorganizowane zós- taną 42 MTP — Techniczne. Natomiast 43 MTP — Artyku- łów Konsumpcyjnych (właśnie „TAKON”) zorganizuje się po- raz pierwszy w dniach 23—30 IX 1973 r. Obie te imprezy międzynarodowe istnieć będą niezależnie od Targów Krajo- wych.

Rozdzielenie dotychczasow- ych MTP na dwie grupy to- warowe ma głębokie znacze- nie i wypływa z istotnych przesłanek ekonomicznych. Ta- ki podział w praktyce zapew- nia bowiem podwojenie po-

wierzchni ekspozycyjnej, któ- rej dotychczas nie starczyło, przy jednoczesnej specjali- zacji wystawieniczej. Jest to duża dogodność dla gospodarzy — polskich producentów i han- dlowców. Stają teraz bowiem przed nimi znacznie większe zadania gospodarcze, odkąd handel zagraniczny uznany został za jedno z ogniw wzbo- gacania dochodu narodowego.

Podczas czerwcowych MTP (Tech- nicznych) nasi wystawcy mogą wy- stąpić z bardziej szczegółową i bo- gatszą ofertą wyrobów przemysłu ciężkiego i maszynowego, podobnie zresztą jak i zagraniczni uczestni- cy (zgrupowani nadal w ekspoz- ycjach kolektywnych), u których liczymy na większe możliwości za-

kupu najnowszych urządzeń pro- dukcyjnych czy licencji.

Z kolei podczas wrześniowego „TAKONU” ekspozycja w między- narodowej skali umożliwi nam zbyć naszych, i zakup obcych, wy- robów przemysłowych powszechno- go zapotrzebowania, zwłaszcza zaś artykułów trwałego użytku, na któ- re rynek polski jest dzisiaj szcze- gólnie chłonny.

Według obecnych zapowie- dzi, w pierwszej imprezie, „TAKON-73”, wezmą udział liczni wystawcy zagraniczni, którym przypadnie 55 procent całej powierzchni targowej. Będzie to zatem nie spotykany dotychczas w Polsce przegląd masowych artykułów kon- sumpcyjnych. Należy oczeki- wać, że „TAKON” zainspiruje zarazem naszych producentów do energiczniejszego działania na rzecz rynku wewnętrznego, którą to rolę spełniały dotąd tylko Targi Krajowe.

Organizatorzy „TAKONU” zapo- wiadają również przygotowanie in- nych, towarzyszących targom imprez, o charakterze popularyza- torskim. Pierwsza urządzona będzie np. kompleksowa ekspozycja opa- kowań, poczynając od surowców, maszyn dla produkcji opakowań, po same pakowarki, dozowniki itp. Wystawa ta ma również praktycz- ne znaczenie dla polskich specja- listów. W naszym kraju nie rozwia- zano bowiem jeszcze skutecznie tego problemu, co odbija się nie- tylko na jakości gotowych towa- rów, ale również w pewnym stop- niu ogranicza obroty w handlu. (zs)

M. Szumauskas gościem Ziemi Szczecińskiej

Bawiąca w Polsce delegacja ZSRR na obchody 55 rocznicy Rewolucji Październikowej z zastępcą przewodniczącego Pre- zydium Rady Najwyższej ZSRR — Motejusem Szumaus- kasem przybyła 8 bm. z 2-dnio- wą wizytą na Ziemi Szczeciń- ską. Delegacja serdecznie po- witana przez gospodarzy i przedstawicieli społeczeństwa województwa, zwiędziła Świ- noujski Kombinat Rybny „Odra” i spotkała się z jego aktywnym. (PAP)

R. Nixon ponownie wybrany

Dokończenie ze str. 1

Wobec zwycięstwa Nixona, wice- prezydentem zostanie automa- tycznie Spiro Agnew, a demokra- tyczny kandydat na wiceprezden- ta Shriver, doznał porażki wraz z McGovernem.

Mimo ogromnego osobistego su- kcesu prezydenta Nixona, będzie on miał nadal do czynienia — jak wy- nika z dotychczasowych danych wyborczych — z większością demo- kratyczną, zarówno w Senacie, jak i w Izbie Reprezentantów. Senat został odnowiony w 1/3, a Izba Reprezentantów będzie miała cał- kowicie nowy skład. W obu Iz- bach przeważają wciąż demokra- ci.

W przeprowadzonych równocze- śnie wyborach 18 gubernatorów sta- nowych, demokraci uzyskali 11 miejsc, republikanie zaś 7. W po- zostłych stanach urządować będą dotychczasowi gubernatorzy — 20 demokratów i 12 republikanów. A zatem i pod tym względem ogólny układ sił jest w dalszym ciągu korzystny dla demokratów: 31 wo- bec 19.

Po czteroletnim okresie względnej stabilizacji w obsa- dzie urzędów państwowych druga administracja nixonows- ka zamierza dokonać pew- nych zmian gabinetu. Minister obrony Laird zapowiedział, że opuści Pentagon w dniu inau- guracji prezydenckiej 20 stycz- nia. Ma go podobno zastąpić George Romney, minister d/s mieszkaniowych i urbanistyki. Przewidywane jest też odejście ministra pracy Hodgsona i mi- nistra sprawiedliwości Klein- diensta. Zapowiedz tych zmian wiąże się prawdopodobnie z dalszymi planami prezydenta Nixona w polityce zagranicz- nej i wewnętrznej.

Rzecznik prasowy prezyden- ta USA Ronald Ziegler zako- munikował, że z bezpośred- niej inicjatywy prezydenta od- leci do Wietnamu Południowe- go gen. Alexander Haig, za- stępca doradcy d/s bezpieczeń- stwa, który będzie kontynuow- ał rozpoczęte na początku miesiąca, przez Henry Kissin- gera rozmowy z przedstawicie- lami reżimu sajgońskiego. Od- lot ma nastąpić w nocy z śro-

KRONIKA PNIA

Spotkanie w PAI

W związku z 55 rocznicą Wiele- kiej Rewolucji Październikowej oraz 50-leciem ZSRR odbyło się przyjacielskie spotkanie akredyto- wanych w Polsce korespondentów radzieckiej prasy, radia i telewiz- ji z kierownictwem Polskiej Agen- cji „Interpress”. W spotkaniu uczestniczyli również przedsta- wiciele Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR oraz Ambasady ZSRR w Warszawie. PAP

Delegacja francuskiego ruchu obrońców pokoju

Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju prze- bywa w naszym kraju czteroosoba- wa delegacja francuskiego ruchu obrońców pokoju, na której czele stoi adwokat — Marc Jacquier. Delegacja, która przybyła do Poz- nania wczoraj wieczorem, pode- jmuje Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu. Dziś goście spotkają się z Sekretarzem WK FJN, a następnie udadzą się do Srody, gdzie w Prezydium PRN na- stąpi spotkanie z władzami powia- tu. Z kolei delegacja pojedzie do Instytutu Rolniczego w Słupi Nowej, zwiedzi PGR w Jarosławcu i Stadninę Koni w Iwnie.

Program piątkowy przewiduje zwiedzanie Poznania i spotkanie z władzami Uniwersytetu Im. A. Mie- kiewicza. (c)

ZMS-owski tydzień czynów społecznych

Trwa Tydzień Czynów Społecz- nych i Produkcyjnych ZMS — jed- na z akcji poprzedzających V Zjazd tej organizacji. Dotychczas w Wielkopolsce wyróżnili się m. in. ZMS-owcy w Miejskim Przedsię- biorstwie Komunikacyjnym w Poz- naniu, którzy przenowadzili re- mont kapitalny autobusu „Jelcz” (wartość prac — 202 tys. zł), re- mont 5 silników tramwajowych (150 tys. zł), a także wzięli udział w budowie szatni i warsztatu me- chanicznego, co było pracą war- tości 210 tys. zł.

W Pomec ZMS-owcy pomogli przy sadzeniu drzew i krzewów na terenie zakładu oraz pracowali przy budowie stołówki zakłado- wej. W Jarocińskiej „Jaromie” wy- kopali fundamenty pod jadalnię. W Zakładach Przetwórstwa Ow- cowo-Warzynowego w Kotlinie upo- rządowali place zakładu. Ogólna wartość czynów ZMS-owców z WSK „Delta” w Kaliszu wyniosła około 90 tys. zł. (mb)

dy na czwartek. Haig powróci do Waszyngtonu w sobotę lub w niedzielę.

Z okazji ponownego wyboru na stanowisko prezydenta Sta- nów Zjednoczonych, przewod- niczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński oraz prezes Rady Ministrów — Piotr Ja- roszewicz przesłali do Richar- da Nixona depesze gratulacyj- ne. Wyrażają w nich nadzieję, że dokonany w ostatnim roku postęp w stosunkach między Polską a USA znajdzie w okre- sie prezydentury R. Nixona swą kontynuację w duchu tra- dycyjnej przyjaźni obu naro- dów, z korzyścią dla pokoju i odprężenia międzynarodowego. PAP

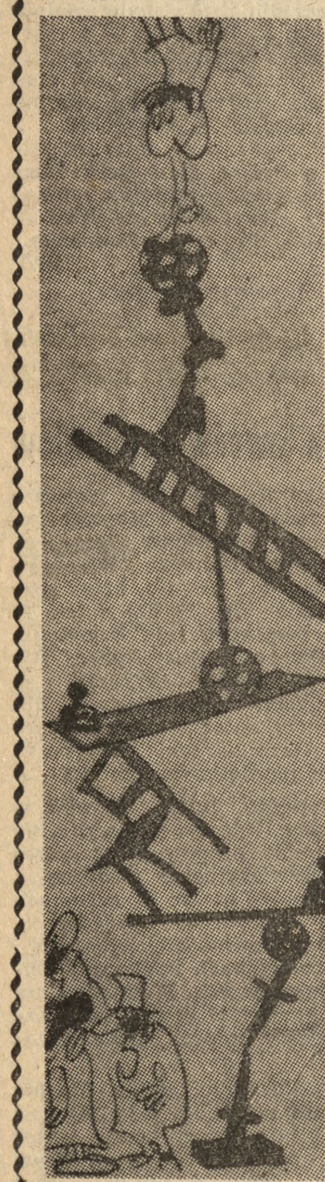
Wystawa w Muzeum Narodowym

Secesyjny plakat czeski

Sztuka użytkowa okresu prze- łomu XIX i XX wieku przeży- wa obecnie nadal wielki rene- sans zainteresowania. Wycho- dząc jemu naprzeciw Muzeum Narodowe w Poznaniu udostęp- niło wystawę czeskiego plaka- tu secesyjnego, opartą w ca- łości na materiale wypożyczo- nym przez praskie Muzeum Artystyczno - Przemysłowe. Twórczość czeskich plakaci- stów w tym okresie reprezen- towała najwyższy poziom eu- ropejski, a czołowy czeski gra- fik tych lat Alfons Mucha, był jedną z pierwszoplanowych po- staci sztuki tych czasów.

Wystawa zatytułowana „Pla- kat czeski z lat 1890 — 1914” miała swą premierę przed ro- kiem w praskim muzeum. Obec- nie, liczący 84 prace zestaw plakatów możemy poznać w poznańskim muzeum. Na otwar- cie ekspozycji przybyli m. in. konsul Czechosłowacji w Szczecinie — Jan Wróbel oraz jeden z współorganizatorów wystawy dr Josef Kroutvor z Pragi. (Ob)

HUMOR I SATYRA



Dziś: GŁOS WIELKOPOLSKI A 9 XI 1972 Nr 267 (8929)

Każdy członek partii

odpowiada za realizację programu

Wywiad z Władysławem Ślebodą
sekretarzem KW PZPR w Poznaniu

Wreszcie Plenum Komitetu Wojewódzkiego zapoczątkowało w województwie poznańskim kampanię sprawozdawczo-wyborczą w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. O tym szczególnie ważnym dla partii okresie, głównych celach kampanii i o jej przebiegu rozmawiamy z Władysławem Ślebodą — sekretarzem KW PZPR w Poznaniu.

— Czy można by powiedzieć, że kampania przebiega pod określonym hasłem wiodącym?

— Za takie hasło można przyjąć stwierdzenie, że każdy członek partii współtworzy linię partii, odpowiada za nią i ją realizuje.

— Co jest szczególnego w obecnej kampanii?

— Jest to pierwsza kampania sprawozdawczo-wyborcza w partii po zmianach grudniowych roku 1970. Odbyna się w nowych warunkach, w nowym klimacie politycznym, powstałym po VII i VIII Plenum KC. Fakt, że zapoczątkowaliśmy ją plenarnym posiedzeniem świadczy o wadze, jaką wojewódzka instancja partyjna przywiązuje do tej kampanii.

— Jakże są jej główne cele?

— Zasadniczym celem jest umocnienie pozycji partii we wszystkich sferach, doprowadzenie do tego, co wyrażamy w hasle wiodącym — aby każdy członek partii był w pełni zaangażowany we współtworzenie, odpowiedzialność i realizację kierownictwa partii. Zależy nam na tym, aby ta kampania nie była wyizolowana z życia i jego problemów, aby w niej znalazły odbicie wszystkie sprawy, którymi żyje społeczeństwo, nasz region.

— Mówiliście o nowym klimacie politycznym. Co wpłynęło na jego powstanie?

— Rozwiązanie wielu narzuconych spraw społecznych, poprawa warunków bytu i wypoczynku, załatwienie wielu problemów placowych, nakreślenie programu dalszego rozwoju kraju, a ostatnio oczywiście także decyzje o dalszym zamrożeniu cen podstawowych artykułów spożywczych.

— Po Plenum KW rozpoczęły się zebrania...

— Były jeszcze przygotowania organizacyjne, mieliśmy narady z aktywem, po czym rozpoczęły się zebrania w grupach partyjnych, które zostały zakończone. Teraz kampania trwa w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. Odbijają się także wybory delegatów na konferencje powiatowe, dzielnicowe i zakładowe.

— Można więc już powiedzieć, co charakteryzuje te zebrania?

— Wysoka aktywność i zaangażowanie, wysoka frekwencja i takie samo uczestnictwo w dyskusji.

— O czym się przede wszystkim dyskutuje?

— W dyskusji uwewnętrznia się ogromny dorobek minionych dwóch lat i jego znaczenie dla startu do wykonania zadań lat następnych. Na ogół widać, że towarzysze doceniają ten dorobek jak i to, że nie przyszedł nam łatwo. Na pierwszy plan wysuwa się problem postawy ideowo-politycznej członków partii, ich pracy ze środowiskiem, z bezpartyjnymi. Unika się anonimowości w ocenach, krytyka adresowana jest personalnie.

— Jakże zjawiska poddawane są krytyce?

— Wiadomo, że obok wielkie

go dorobku mamy w naszym życiu jeszcze niemało braków. Myślę zwłaszcza o tym marginesie społecznym obywateli i nierobów, którzy chcieliby, aby na nich pracowali uczniowie robotnicy. To zjawisko zwłaszcza spotyka się z wyrażoną dezaprobatą.

Krytycznie mówi się też o informacji udzielanej załogom w różnych sprawach, jak choćby premii i awansów, o asekurancie administracji, niedostatku działań w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, choć z drugiej strony wskazuje się też na lekkomyślność ludzi, którzy niekiedy sami są winni wypadkom, przez co powstają duże nieraz straty czasu pracy. Krytykuje się też zdarzające się jeszcze przypadki marnotrawstwa i niechlujstwa w budownictwie, niedostatki w kooperacji i organizacji pracy, szwankującą dyscyplinę pracy i rytmikę produkcji.

— A na wsi?

— Tam generalną sprawą jest dalsze umacnianie partii. A w dyskusji wyraża się zado wolenie z polityki rolnej, stwarzającej dobre warunki dla rozwoju produkcji. Widać troskę o gospodarność, o wykorzystanie stworzonych przez partię warunków dla zwiększenia dostaw produktów żywnościowych.

— Ale i rolnicy mają powody do wyrażania krytycznych wniosków?

— Z ostrą krytyką spotkała się postawa pewnych rolników wobec niewypełnienia przez nich obowiązków, wynikających z sojuszu robotniczo-chłopskiego, wobec społecznego obowiązku sprzedaży produktów rolnych. Ale i z drugiej strony poddano krytyce pracę służb rolnych, administracji, zaopatrzenie rolnictwa, m.in. w materiały budowlane dla budownictwa inwentarskiego, a także — mimo wyraźnej poprawy — pracę punktów skupu.

— Jesteśmy w toku przygotowań do reformy najniższego ognia władzy państwowej. Czy te sprawy także znajdują wyraz w dyskusji?

— O przyszłych gminach dyskutuje się na wsi dużo. Widać troskę o ich dobre przygotowanie, o to, by stały się tym podstawowym ośrodkiem władzy, który potrafi właściwie zorganizować produkcję

rolną i całe życie społeczności wiejskiej.

— A jakie sprawy w tej kampanii wymagałyby położenia większego niż dotąd nacisku?

— Dyskusja jest twórcza, konstruktywna, wyrażająca troskę o konsekwentne realizowanie postanowień VI Zjazdu partii. Widać wzrost zainteresowania problemami rozwojowymi własnego środowiska, zwłaszcza pod tym kątem widzenia, co w tym środowisku jest do zrobienia jego własnymi siłami, bez oglądania się na władzę i instancje nadrzędne.

Myślę jeszcze o problematyce ideowo-wychowawczej, która stanowi pewną słabość dotychczasowej kampanii. Trzeba na zebraniach więcej uwagi poświęcać postawie członków partii, ich przodującej roli, ich zaangażowaniu.

— Do końca roku potrwać zebrania w organizacjach podstawowych i oddziałowych. Potem przyjdzie kolej na konferencje powiatowe, dzielnicowe, i zakładowe, aż do konferencji wojewódzkiej, która zakończy kampanię w naszym regionie...

— Idzie głównie o to, aby sprecyzować zadania na rok 1973 i rolę organizacji partyjnej w ich realizacji. Zadania gospodarcze na ten rok będą napięte, od ich wykonania i przekroczenia zależać będzie w jakim stopniu zostaną zaspokojone potrzeby społeczne. Zależy to od ludzi i ich pracy. Organizacje partyjne muszą być „kolem napędowym”, które po budza do działania.

— A zadania członków partii?

— Powinni bardziej krytycznie patrzeć na zjawiska negatywne, zdecydowanie piętnować to, co hamuje nasz rozwój. Teraz wybierają nowe władze w swoich organizacjach oraz delegatów na konferencje partyjne. Wiele zależy od tego, jakich delegatów się wybierze.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że kampania sprawozdawczo-wyborcza powinna nabrać pogłębiętego politycznego charakteru, powinniśmy się skupić na tym, co trzeba poprawić w pracy partyjnej. Nasza działalność powinna być jeszcze bardziej ofensywna. Dynamika i ofensywność to warunki naszych dalszych sukcesów.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Weź udział w wielkim konkursie „Głosu” i TPPR

„MOJE SPOTKANIE Z KRAJEM RAD“

Wjeżdżamy coraz częściej poza granice naszego państwa. Krajem, odwiedzanym z każdym rokiem przez większą liczbę Polaków jest Związek Radziecki. Nasze podróże mają różny charakter: turystyczny, służbowy, jeździmy tam na kilka dni, czasem na miesiące i lata. W ten sposób poszerza się wiedza przeciętnego Polaka o Kraju Rad. Nie jest to już dzisiaj tylko znajomość obrzędnego sąsiada z książek, prasy, filmu czy ze szkoły. Wielu ludzi w naszym kraju ma sporo własnych, osobistych, często wartościowych obserwacji o codziennym życiu mieszkańców republik radzieckich, o zmianach, które się ciągle tam dokonywują.

Chcielibyśmy, aby te, częstokroć cenne doświadczenia, stały się własnością większej grupy osób. Uważamy, że obchody 50-lecia powstania Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stanowią dobrą okazję do omówienia i pisania o wzajemnych, przyjacielskich kontaktach Polaków z Rosjanami, Ukraińcami, Białorusinami, Łotyszami, Ormianami, Gruzinami, Uzbekami i przedstawicielami wielu innych narodowości zamieszkujących terytorium największego państwa świata. Dlatego właśnie redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizuje wspólnie z Zarządem Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej KONKURS na relację z pobytu w ZSRR.

Chodzi nam o takie wypowiedzi Czytelników, które zawierałyby informacje przydatne dla praktyki społeczno-ekonomicznej w naszym kraju. Najcenniejsze będą aktualne spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania radzieckiej gospodarki przemysłu czy rolnictwa. Relacje mogą też zawierać wra-

żenia z osobistych kontaktów z mieszkańcami miast i wsi ZSRR, uwagi na temat kultury, sposobu bycia, nauki, techniki. Piszcie o wszystkim tym, co uważacie za ciekawe i ważne, zdaniem autorów, do przeniesienia na nasz rodzimy grunt.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto do 20 listopada 1972 roku nadesłanie opracowanie odpowiadające powyżej sformułowanym wskazówkom, pod adresem redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”. Późna 2, ul. Grunwaldzka 19, z dopiskiem na kopercie „Moje spotkanie z Krajem Rad”. Maksymalna objętość tekstu — 5 stron znormalizowanego maszynopisu.

A oto pełna lista konkursowych nagród:

- dwie wycieczki do ZSRR;
- aparat radiowy „Selenia”;
- aparat fotograficzny „Zorka-4”;
- zegarek damski;
- zegarek męski;
- komplet koszyczków srebrnych do szklanek;
- komplet srebrnych łyżeczek;
- papierośnica z pozytywką;
- pudernica z pozytywką;
- koszyczek srebrny do cukrów;
- dwa samowarki.

Zwycięzców wyłoni sąd konkursowy, powołany przez organizatorów. Ich nazwiska opublikujemy w końcu listopada br. Prace, które zostaną uznane za najbardziej wartościowe wydrukujemy w całości lub w części na łamach „GŁOSU” za normalnym honorarium autorskim.

Zachęcamy wszystkich, którzy byli w Związku Radzieckim, aby podzielili się z innymi wrażeniami z pobytu w tym kraju.

Nowy Lublin



Przed dwoma laty w lubelskim osiedlu mieszkaniowym na Kalinowszczyźnie, należącym do Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Motor” zamieszkali pierwsi lokatorzy. Obecnie w dwunastu jednokondygnacyjnych wieżowcach i dwu obornych budynkach czteropiętrowych zamieszkuje prawie pięć tysięcy osób.

Na zdjęciu: na osiedlu RSM „Motor” w Lublinie.

CAF — fot. Huzar

POKOLENIE WIELKIEJ SZANSY

Proponujemy Czytelnikom nową dyskusję na temat „Młodzi wobec przyszłości”. Oczywiście kierujemy ją przede wszystkim do ludzi młodych. Chcielibyśmy, aby oni przede wszystkim próbowali w tej dyskusji określić swoje miejsce w dniu dzisiejszym i jutrzejszym naszej ojczyzny. Swoje możliwości rozwojowe widziane w związku z szansami rozwoju kraju, możliwości realizacji swoich marzeń, ambicji i aspiracji, swój udział we wcielaniu w życie tych marzeń i aspiracji. Sprawy te żywo interesują także pokolenie dorosłych, mowa przecież o przyszłości ich dzieci, jakżeby więc mogli się tym nie interesować. Spodziewamy się więc, że głos w dyskusji zabiorą i przedstawiciele starszego pokolenia.

Mówi się, że rosnące dziś młode pokolenie Polaków jest pokoleniem wielkiej szansy. W tym znaczeniu, że jest ono wielką szansą dla naszego kraju. Ale także w tym znaczeniu, że ma ono wyjątkowe szanse realizacji ideałów młodości. Ponad połowa ludności Polski, to ludzie urodzeni po wojnie. Bez mała 40 procent społeczeń-

stwa stanowią ludzie w wieku do 19 lat. Przeszło jedna czwarta mieści się w przedziale między 20 a 30 rokiem życia. Taka struktura biologiczna jest właśnie naszą wielką szansą rozwojową, jakiej nie ma wiele krajów na świecie. U nas też pewnie się już nie powtórzy. Z każdym rokiem tempo dopływu młodych kadr do przemysłu, rolnictwa, kultury będzie słabnąć.

Ambitni i odważni

O młodym pokoleniu można mówić dobrze i źle, ale nie ulega wątpliwości, że młodych

młodzi
WOBE
przyszłości

cechuje zawsze ofensywność, ambicja, odwaga, pęd do zmian. Cechy te składają się na to, co nazywamy dynamizmem, którego nam dziś tak bardzo potrzeba. Wkraczamy przecież na drogę przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Roztoczyliśmy przed społeczeństwem — zrobiła to partia — wizję Polski o zmodyfikowanej gospodarce sprężynowanej z rewolucją naukową — techniczną, wizję Polskę rozwijającą szybko sprawy społeczne obywateli: zapewniającą pracę, mieszkanie, wolny czas dla wypoczynku i rozrywki, zrównującą prawa pracowników fizycznych i umysłowych.

Jeśli dziś mówimy, że realizując strategię przyspieszonego rozwoju jesteśmy w stanie zapewnić sukces życiowy Polakom, to przecież stwierdzenie to jest szczególnie adresowane do młodego pokolenia. Ono ma szansę szczególnie odnieść sukces, albowiem wchodzi do dorosłego życia w okresie dynamicznego rozwoju kraju. Ono wejdzie w tę dynamikę, jako w okresie naturalny, normalny. Powinno więc nie tylko utrzymać szybkie tempo rozwoju, ale i więcej — uznając je za normalną pozycję startową — spowodować dalsze przyspieszenie.

Program dla młodych

Jednakże nie wiadomo dokładnie jak samą młodzież oceniają aktualną sytuację i swoje w niej szanse. Wiadomo, że młodzi nie lubią porównywać tego, co jest dziś tym, co było, powiedzmy, przed wojną czy tuż po wojnie. Nie widzieli tego, znają przeszłość tylko z podreczników, nie przemawia to do ich wyobraźni. Lubią porównywać nasze dzisiejsze dokonania z tym, co jest u naszych sąsiadów czy w krajach najbardziej rozwiniętych. Niech porównują. Nie mamy się czego wstydzić, ale jedno-

ześnie nie miałyby sensu ukrywać, że w wielu dziedzinach od stajemy. Ale też program społeczno-gospodarczego rozwoju Polski wytyczony na VI Zjeździe partii, ambitny jak żaden inny dotychczas, zakłada wyrównywanie dysproporcji i doganianie tych lepiej rozwiniętych.

I tu właśnie ludzie młodzi będą mieli wiele do zrobienia. Jest to przecież program przede wszystkim dla nich, oni będą głównie korzystać z jego owoców. Oni też powinni przyczynić się w pełni do jego wykonania. Tego od młodych oczekuje społeczeństwo. Zaś VI Zjazd otwiera im szanse aktywne, twórcze działania. Czytamy w jego Uchwale: „Zadaniem partii jest wskazywanie młodzi kierunków aktywności, od których zależy przede wszystkim dalszy rozwój kraju, oraz przedsięwzięć, które mogą stać się trwałym wkładem młodego pokolenia w dobrobyt narodu. Zapewnić należy twórczym inicjatywom młodzi możliwości ich realizacji, śmiało wysuwać uzasadnionych, wartościowych ludzi młodego pokolenia na odpowiedzialne stanowiska w gospodarce, życiu społecznym i politycznym”.

Na naszych oczach program ten wcielany jest w życie. A już dziś wiemy, że wykonujemy go ze znacznym wyprzedzeniem, ponieważ pracujemy lepiej niż kiedykolwiek, ponieważ zapewnialiśmy klimat dobrej roboty, wyzwolono bodźce materialne i moralne oraz różnorakie rezerwy. A tylko praca może nam zapewnić sukces. Innego sposobu jeszcze nikt nie wymyślił.

Oto młodzi mogą tu zrobić szczególnie dużo. Są przecież lepiej przygotowani do pracy niż poprzednie pokolenie, które nie miało takich i tylu szkół, które zresztą notuje w swoich życiorysach sześćdziesiątą część edukacyjną spowodowaną wojną. Warto zwrócić uwagę, że dzisiejsi młodzi ludzie są pierwszym od dwu wieków pokoleniem, które nie zna wojny ani okupacji, pierwszym, które nie musi swojego wejścia w życie określać czynem zbrojnym i ofiarą krwi. Takich warunków wejścia w dorosłe życie nie mieli młodzi Polacy od stu lat. Dziś więc określić się trzeba wynikami w pracy i nauce. I traktować to zarówno jako osobistą szansę życiową jak i jako obowiązek patriotyczny wobec ojczyzny. Jeg... pełnienie stanowi z kolei wielką szansę dla kraju. Tak koło się zamyka.

Rodzisz się tu od razu odpowiesz na pytanie jak żyć, ku czemu zmierzać i do czego nakłaniać innych, aby...

Dokończenie na str. 4

POLKA
Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Wiedza o partii. Wybrane problemy. Wyd. II, pod red. Adelfa Dobieszewskiego KiW, str. 467, zł 20.

„Biuletyn Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”. Nr XXIV, Wyd. Prawnicze, str. 239, zł 16.

SENSACJA

Zygmunt Zewdera-Zborowski — „Czwartek, godzina 22”, Iskry str. 47, zł 6.

